

Warszawa, dnia 11 grudnia 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 485/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Ludmiła Tułaczko

protokolant sekr. sądowy Wioletta Gumienna

przy udziale prokuratora Agaty Stawiarz

po rozpoznaniu dnia 11 grudnia 2018 r. w Warszawie

sprawy V. K., syna (...), urodzonego (...) w N. (Włochy)

oskarżonego o przestępstwo z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora, oskarżonego i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie

z dnia 8 grudnia 2017 r. sygn. akt III K 159/17

uchyla zaskarżony wyrok i na podstawie art. 5 § 1 pkt 4 kpsw w zw. z art. 45 § 1 kw umarza postępowanie karne wobec V. K. o czyn opisany w punkcie I wyroku z art. 87 § 1 kw; kosztami postępowania w sprawie obciążą Skarb Państwa; zasądza od Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie na rzecz radcy prawnego A. T. kwotę 504 (pięćset cztery) złote plus 23 % podatku VAT tytułem obrony udzielonej oskarżonemu V. K. z urzędu przed sądem I instancji i kwotę 516, 60 zł obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz podatek VAT.

Sygn. akt VI Ka 485/18

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy, zaważył, co następuje:

Żadna z wniesionych apelacji nie zasługuje na uwzględnienie. W niniejszej sprawie sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz kwalifikacji prawnej czynu zmieniając ją po pouczeniu w trybie art. 399 § 1 k.p.k. z przestępstwa z art. 178 a § 1 k.k. na wykroczenie z art. 87 § 1 k.w. Swoje stanowisko przekonująco uzasadnił w motywach pisemnych do zaskarżonego wyroku. Argumenty tam zawarte zostały także poparte licznym orzecznictwem Sądu Najwyższego, które należy podzielić. Nie ma racji prokurator zarzucając w apelacji błąd w ustaleniach faktycznych polegający na zaniechaniu przez sąd I instancji rozważenia wniosków wpływających z opinii biegłych toksykologów. Jak wskazuje pisemne uzasadnienie sporządzone do zaskarżonego wyroku, sąd I instancji rozważył wnioski wynikające z opinii biegłych i uznał tę opinię za wiarygodną. Zasadnie wykazał, że problematyka przestępstw prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym pod wpływem środka odurzającego nie ogranicza się tylko do ustalenia zawartości substancji psychoaktywnych w organizmie kierowcy lecz wymaga każdorazowo wykazania czy środek ten miał realny wpływ na sprawność psychomotoryczną kierującego pojazdem w stopniu podobnym, jak w sytuacji znajdowania się pod wpływem alkoholu. Powyższe ustalenia wiążą się z koniecznością oceny zeznań świadków w zakresie zachowania się kierowcy w chwili zdarzenia, które należy połączyć z ekspertyzą biegłych (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2014r. w sprawie II K 219/ 14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2013 r. w sprawie IV K 136/13). Sąd I instancji powołał się na pisemną opinię biegłych toksykologów M. T. i P. P. z

Zakładu Medycyny Sądowej (...) w Ł. z której wynika, iż w chwili zatrzymania do kontroli drogowej oskarżony V. K. w dniu 24 września 2015r. ok. godz. 11:15 miał zawartość psychoaktywnej substancji $\Delta^{(9)}$ - THC we krwi w stężeniu, co najmniej 6,9 ng/ml. Takie stężenie mogłoby wskazywać na stan określany jako "pod wpływem środka odurzającego" gdyby dodatkowo został spełniony warunek, że faktycznie stwierdzona substancja oddziaływała na ośrodkowy układ nerwowy oskarżonego w takim stopniu, jak w wypadku stężenia alkoholu powyżej 0,5 ‰ we krwi. Tej jednak okoliczności nie można było ustalić gdyż z zeznań funkcjonariusza policji, M. Ł., bezpośredniego i obiektywnego świadka zdarzenia, nie wynika, iż obecność w organizmie oskarżonego środka odurzającego zadziałała na jego układ nerwowy w stopniu podobnym do alkoholu w rozumieniu przepisu art. 178 a § 1 k.k. Sąd I instancji ustalił, bowiem iż powodem dla którego policjant zawiózł oskarżonego na badanie moczu i krwi było to, iż podczas przeszukania ujawnił substancję, którą po badaniu okazała się marihuana stanowiącą środek odurzający w rozumieniu Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Nie wskazał jednak, jakie były fizyczne objawy oskarżonego w momencie kontroli drogowej. Z reguły są to takie objawy jak: niewyraźna mowa, brak równowagi, wąskie źrenice oczu czy brak orientacji. Policjant określił, że oskarżony był zdenerwowany i pobudzony. Jednak nie był w stanie podać szczegółów tego zachowania. W dniu zdarzenia oskarżony został poddany rutynowej kontroli drogowej. Powodem zatrzymania oskarżonego nie było więc prowadzenie samochodu w sposób niebezpieczny czy też popełnienie wykroczenia. Opisane przez policjanta zachowanie oskarżonego, jako zdenerwowanie uzasadniała sytuacja, w jakiej się znalazł - miał przy sobie działkę narkotyku i firkę oraz nie posiadał wymaganych dokumentów - prawa jazdy, ubezpieczenia OC i dowodu rejestracyjnego pojazdu. Uwzględniając te warunki nie można wykluczyć, jak argumentował sąd I instancji, że fakt zatrzymania do kontroli mógł wywołać stan zdenerwowania oskarżonego, nie zaś stwierdzone w jego krwi stężenie 6,9 ng/ml substancji psychoaktywnej $\Delta^{(9)}$ - THC .

Należy podzielić stanowisko sądu I instancji, iż stwierdzona obecność środka odurzającego w organizmie oskarżonego nie może a priori przesądzać o jego oddziaływaniu na ośrodkowy układ nerwowy w stopniu odpowiadającym stanowi nietrzeźwości. Ponadto, zasadnie stwierdza sąd I instancji, że żadnych dodatkowych i szczegółowych informacji odnośnie zachowania oskarżonego nie zawarto w protokole pobierania krwi w Izbie Przyjęć M. Szpitala (...) przy ul. (...) w W.. Lekarka specjalista chorób wewnętrznych, H. K., podczas badania oskarżonego w dniu 24 września 2015r. o godzinie 16.10 stwierdziła, że oskarżony miał wyraźną mowę, był spokojny, jego reakcja źrenic na światło była prawidłowa, miał pewny chód i pewnie podnosił przedmioty z ziemi, badanie objawów Romberga dało wynik pozytywny, a próba palec nos była ujemna. Oskarżony w czasie badania miał nadto prawidłową orientację co do czasu i miejsca. Należy więc stwierdzić, że sąd I instancji doszedł do słusznego przekonania, że oskarżony znajdował się po użyciu środka podobnie działającego do alkoholu w rozumieniu art. 87 § 1 k.w. Zasadnie argumentował, że ustawodawca nie wskazał progu ustawowego stanowiącego punkt odniesienia dla oceny czy w danej sprawie mamy do czynienia z czynem opisanym w art. 87 § 1 k.w. czy też z art. 178 a § 1 k.k. tak, jak to przyjął w przypadku prowadzenia samochodu pod wpływem i po użyciu alkoholu, ustalając progi graniczne dla przestępstwa od powyżej 0,5 promila alkoholu we krwi lub powyżej 0,25 mg/l w wydychanym powietrzu. Zgodnie z przyjętą linią orzecniczą, a także poglądami ugruntowanymi w doktrynie, nie jest dopuszczalne arbitralne oparcie się przez sąd na opinii biegłych i przyjmowanie wyłącznie kryterium ilościowego stężenia $\Delta^{(9)}$ - THC ale badać należy, w każdym indywidualnym przypadku, zakres jego oddziaływania na konkretnego sprawcę. Brak jest bowiem dla sądu upoważnienia ustawowego dla zdefiniowania stanu pod wpływem środka odurzającego stosując miernik, jaki wskazali biegli. Słusznie stwierdził, że takie działanie nosiłoby cechy dowolności. Pojęcie stanu „pod wpływem środka odurzającego” i „po użyciu środka podobnie działającego do alkoholu” nie są zdefiniowane w żadnym aktualnie obowiązującym w Polsce akcie prawnym zaś cytowane przez sąd I instancji orzeczenia Sądu Najwyższego nakazują w przypadku przestępstw z art. 178 a § 1 k.k. dokonywanie ustaleń faktycznych na okoliczność wpływu narkotyków ujawnionych w organizmie kierowcy na prowadzenie samochodu w ruchu drogowym w stanie odpowiadającym nietrzeźwości wynikającej ze spożycia alkoholu. Brak zatem definicji legalnej, jak argumentował sąd I instancji, niewątpliwie powoduje problemy interpretacyjne. Jednocześnie podkreślił, iż ustawodawca w odniesieniu do środków odurzających nie wprowadził definicji polegającej na przyjęciu i odróżnieniu obu wyżej wskazanych stanów tylko na podstawie kryterium ilościowego tj. ich stężenia w organizmie. A zatem brak jest podstaw normatywnych do wprowadzenia stosowania takiego materialnego domniemania na etapie stosowania prawa przez sąd. Przyjęta przez

biegłych wartość 2,5 ng/ml czyli dolna granica stanu pod wpływem substancji psychotropowej wynika z ustaleń konferencji, która odbyła się w 2012 r. zorganizowanej przez (...) Akademii Nauk oraz Instytutu (...) w K., gdzie został przyjęty próg rozdzielający stan po użyciu substancji od stanu pod jej wpływem. Wartość rozgraniczająca czy dany czyn stanowi wykroczenie, czy przestępstwo powodując taką samą niesprawność organizmu, jak stężenie powyżej 0,5 promila alkoholu we krwi nie została określona przez ustawodawcę.

Z tych powodów zasadnie sąd I instancji przypisał V. K. popełnienie wykroczenia pomimo stosunkowo wysokiego stężenia we krwi psychoaktywnej substancji Δ^9 - THC.

Nie ulega więc wątpliwości, że V. K. prowadził pojazd mechaniczny w ruchu lądowym po użyciu środka odurzającego. W przypadku popełnienia wykroczenia z art. 87 § 1 k.w. nie jest konieczne ustalenie wpływu tej substancji na zachowanie się kierowcy w ruchu drogowym więc w tym kontekście zarzuty apelacji oskarżonego oraz jego obrońcy są niezasadne i nie zasługują na uwzględnienie. Fakt świadomości prowadzenia samochodu po użyciu marihuany przez oskarżonego wynika z wyników jego przeszukania, które ujawniło przecież posiadanie szklanej fifki ze śladami marihuany oraz działkę tego narkotyku. Apelacje wniesione przez oskarżonego oraz jego obrońcę są więc niezasadne a zawarte w nich zarzuty dotyczące rażącej niewspółmierności kary straciły na znaczeniu z uwagi na bezwzględną przesłankę odwoławczą w postaci przedawnienia karalności wykroczeń. Zgodnie z art. 45 § 1 k.w. po zmianie treści tego przepisu na podstawie Ustawy z dnia 23 marca 2017r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2017r. poz. 966). wykroczenia przedawniają się w sumie po trzech latach od ich popełnienia. W dacie orzekania przez sąd odwoławczy przedawnienie już nastąpiło. Stwierdzenie tej przesłanki obligowało sąd odwoławczy do uchylenia zaskarżonego wyroku na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. i umorzenia postępowania karnego wobec V. K. na podstawie art. 5 § 1 pkt 4 kpsow. Zgodnie z art. 119 § 2 kpsow, w takiej sytuacji, koszty postępowania pokrywa Skarb Państwa zaś o kosztach obrony z urzędu sąd odwoławczy orzekł na podstawie § 17 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu.(Dz. U. z 2016 r. poz. 1715)

Mając powyższe na uwadze sąd odwoławczy orzekł jak w wyroku.